

**Leopold Lewin**

**SONET KAZACHSTAŃSKI**

Ranek zawiesza blado różowe zasłony  
Na kruszejących zboczach starego Tienszanu,  
Z którego szczytów śnieżne błyskają korony –  
Oślepiające kandelabry Kazachstanu.

U gór podnóża barwią się maków miliony,  
Ścieląc tło malownicze wschodniego dywanu,  
Na którym cienie chanów zbierają pokłony  
Poległych przed wiekami wyznawców Koranu.

Gdy wiatr zgina ku ziemi głowy maków,  
Step jak zaczarowany błękitem się mieni  
Od niezapominajek, ukrytych w czerwieni.

Z oddali płyną głosy oszalałych ptaków,  
Szmary skocznych Aryków, pluszczących w zieleni,  
I westchnienia skarżących się wichrom Polaków.

\*

Leopold Lewin (1910-1995) – poeta i tłumacz. W roku 1940 aresztowany we Lwowie przez NKWD. Uważany za wroga Związku Radzieckiego przebywał w więzieniach Lwowa, Kijowa, Kirowogradu i Charkowa. Skazany na 5 lat łagrów przewieziony został w rejon Archangielska. Tam pracował przy wyrębie tajgi, doświadczając głodu i wielu upokorzeń. Po podpisaniu porozumienia Sikorski-Majski przybył do Dżambułu, gdzie był sekretarzem Delegatury Ambasady RP. Po zerwaniu tego międzynarodowego układu został aresztowany i przez Trybunał Sądu Wojennego skazany na karę śmierci. W latach 1944-1946 oficer Ludowego Wojska Polskiego. Po wojnie sekretarz generalny (1948-1950) Związku Literatów Polskich. Autor licznych wierszy drukowanych w czasopiśmie, antologiach oraz w oddzielnych edycjach.